

KS. HENRYK NIEMIEC

## DOŚWIADCZENIE JAKO ŹRÓDŁO POZNANIA MORALNOŚCI W UJĘCIU KARD. KAROLA WOJTYŁY

Kardynał Karol Wojtyła w związku ze swoimi zainteresowaniami metaetycznymi zajął się problemem doświadczenia. Etyka w jego ujęciu jest nauką empiryczną. Postawienie takiej tezy domagało się bliższego przedstawienia własnego rozumienia terminu „doświadczenie”. Autor *Osoby i czynu* nie przedstawił pełnej teorii doświadczenia. Zajął się tym problemem w takim zakresie, jaki był niezbędny dla ugruntowania metodologicznej tezy o empiryczności etyki.

W niniejszym artykule przedstawimy kard. K. Wojtyły koncepcję doświadczenia. Koncepcja ta nie jest teoretycznym założeniem, na podstawie którego omawiany autor uprawomocnia swoją tezę. Ona nie poprzedza doświadczenia, ale wyrasta z niego. Sformułowana jest na podstawie doświadczenia<sup>1</sup>. Dwa pierwsze punkty dotyczą ogólnej koncepcji doświadczenia. Pozwolą one ująć, od strony epistemologicznej, treść wyrażenia „doświadczenie moralności”.

### 1. KONCEPCJA DOŚWIADCZENIA

Precyzując własne rozumienie doświadczenia kard. K. Wojtyła zaznacza, że trzyma się ściśle poznawczego wyrazu „doświadczenie”<sup>2</sup>. Takie znaczenie wiąże się z czynnym użyciem tego wyrazu. Pozapoznawcze użycie terminu „doświadczenie” występuje między innymi w następujących wyrażeniach: „ktoś został doświadczony przez los”, „ktoś jest doświadczonym rzeźmielnikiem”.

W następujących niżej punktach przedstawimy stwierdzenia kard. K. Wojtyły wyrażające jego rozumienie doświadczenia.

**A.** Doświadczenie jest sposobem poznania ludzkiego. Charakterystycznym jego momentem jest bezpośredni kontakt poznawczy z przedmiotem. Bezpośredniość kontaktu nie oznacza poznania czysto zmysłowego. „Trudno jednak przyjąć, że tylko akt zmysłowy ujmuje te przedmioty czy też fakty w sposób bezpośredni. Musimy stwierdzić, że akt umysłowy co najmniej uczestniczy w tej bezpośredniości ujęcia przedmiotu”<sup>3</sup>.

**B.** Doświadczenie jest czymś jednostkowym, niepowtarzalnym oraz wiąże się z pewną dziedziną faktów znajdujących się w rzeczywistości, w której człowiek żyje. Do istoty doświadczenia należy jego przedmiotowość<sup>4</sup>. Faktem jest człowiek, który żyje, faktem jest zjawisko moralności, a także samo doświadczenie. Rzeczywistością daną w doświadczeniu może być nie tylko pojedynczy fakt. Mogą nią być również zespoły faktów, a także wielość doświadczeń. Tak to ma miejsce np. w doświadczeniu rzeczywistości człowieka – „istnieje coś takiego, co można nazwać doświadczeniem człowieka i to na podstawie całej ciągłości momentów empirycznych. Przedmiotem doświadczenia jest nie tylko moment, ale i człowiek, który wyłania się ze wszystkich momentów, a równocześnie tkwi w każdym z nich (...)”<sup>5</sup>.

**C.** W doświadczeniu rzeczywistość jest dana poznawczym władzom człowieka. Doświadczenie to jakby pierwszy, a zarazem nieustający apel rzeczywistości skierowany do władz poznawczych człowieka<sup>6</sup>. Ten apel rzeczywistości nie kończy się na samych zmysłach, lecz sięga równocześnie w potencjalność ludzkiego umysłu.

**D.** W bezpośrednim ujęciu przedmiotu uczestniczy także umysł. „Umysł angażuje się już w samym doświadczeniu, dzięki któremu nawiązuje kontakt z przedmiotem. Kontakt tak samo – choć w inny sposób bezpośredni”<sup>7</sup>. Działanie umysłu ściśle przynależy do struktury doświadczenia. Jego działanie nie polega tylko na przyjęciu i obróbce dostarczonych przez zmysły danych, lecz uczestniczy on w samej bezpośredniości ujęcia przedmiotu doświadczenia. Bezpośredniość ta nie niweczy inności treściowej będącej dziełem aktu czysto zmysłowego ani jego genezy. Kard. K. Wojtyła zwraca uwagę na sam akt poznawczy człowieka jako całość, która odpowiada psychofizycznej strukturze człowieka<sup>8</sup>.

**E.** Rdzeniem doświadczenia jest ogląd przedmiotu. „Coś się jawi” poznawczym władzom człowieka. W oglądzie tym zawarty jest zarazem ogląd zmysłowy oraz intelektualne zrozumienie treści i struktury tego, co dane jest

ogładowo. W związku z oglądem przedmiotu kard., K. Wojtyła mówi o stabilizacji przedmiotu doświadczenia. Rozróżnia stabilizację przedmiotu będącą dziełem zmysłów oraz stabilizację, która jest funkcją umysłu. Zdaniem kard. K. Wojtyły trudno jest określić jaką stabilizację przedmiotu zapewniają zmysły, gdyż człowiek nie posiada czysto zmysłowego doświadczenia. Nie analizuje szerzej tego zagadnienia. Zaznacza tylko, że stabilizacja ta „jest co najwyżej stabilizacją przez jednostki, tzn. przez indywidua, w których skupiają się dane zespoły jakości zmysłowych (w ten sposób np. pies czy koń odróżnia „swojego” człowieka od „obcego”)”<sup>9</sup>. Właściwa ludzkiemu doświadczeniu stabilizacja przedmiotu jest, w ujęciu kard. K. Wojtyły, funkcją umysłu. Dokonuje się ona na drodze indukcji arystotelesowskiej. Nie chodzi w niej o uogólnienie danych doświadczeń jednostkowych, ale o „ujęcie wprost prawdy ogólnej w faktach jednostkowych”<sup>10</sup>. Tak rozumiana koncepcja indukcji koresponduje z fenomenologiczną koncepcją „Wesenschau”<sup>11</sup>.

**F.** Ponieważ umysł angażuje się w bezpośrednie ujęcie przedmiotu doświadczenia, dlatego „każde ludzkie doświadczenie jest zarazem jakimś zrozumieniem tego czego doświadczamy”<sup>12</sup>. Już w doświadczeniu zaznacza się umysłowy dynamizm i struktura ludzkiego poznania. „Każde doświadczenie jest zarazem jakimś pierwotnym zrozumieniem i w ten sposób może być punktem wyjścia do dalszych zrozumień, może być jakąś do nich prowokacją”<sup>13</sup>.

**G.** Zasadniczym elementem doświadczenia jest pewne poczucie stanowiące całość, ale zawierające w sobie dwa aspekty. Aspektami tej całości jest poczucie rzeczywistości i poczucie poznawania. Poczucie nie utożsamia się ze świadomością. Poczucie rzeczywistości kieruje uwagę na fakt istnienia przedmiotu doświadczenia, istnienia realnego, obiektywnego, niezależnego od poznającego podmiotu, od jego aktu poznawczego, ale będącego zarazem przedmiotem tego aktu. Poczucie poznawania jest poczuciem swoistego odniesienia, a nawet zespolenia z tym, co jest przedmiotem doświadczenia<sup>14</sup>. Poczucie poznawania i poczucie rzeczywistości stanowią organiczną całość obecną w doświadczeniu. Element ten jest bardzo ważny w kard. K. Wojtyły koncepcji doświadczenia. Poczucie rzeczywistości dotyczy zawsze rzeczywistości transcendentnej względem samego poznania. Poczucie rzeczywistości wskazuje, że rzeczywistość nie utożsamia się z poznaniem: „esse” nie równa się „percipi”. Istnienie rzeczywistości transcendentnej względem poznania tłumaczy konieczność dążenia do prawdy. Gdyby „esse” równało się „percipi” wówczas prawda faktu poznawania zmieniałaby się bez reszty w akcie poznawczym. „W poczuciu poznawania zawiera się jako moment istotny i konstytutywny swoista konieczność dąże-

nia do prawdy (...). Poznanie musi wychodzić poza siebie, gdyż spełnia się ono nie poprzez prawdę samego swojego aktu (percipi), ale poprzez prawdę transcendentnego przedmiotu – tego, co istnieje (esse) istnieniem realnym i obiektywnym niezależnie od aktu poznawania”<sup>15</sup>.

H. Mówiąc o doświadczeniu człowieka, kard. K. Wojtyła rozróżnia dwie postacie tego doświadczenia: doświadczenie wewnętrzne i doświadczenie zewnętrzne. Rozróżnienie to odnosi się również do ogólnej koncepcji doświadczenia.

Przedstawione wyżej stwierdzenia domagają się pewnej syntezy. Wydaje się, że dokonując tej syntezy należy uwzględnić podejście do doświadczenia jakie proponuje kard. K. Wojtyła. Uwzględnia on stronę podmiotową oraz przedmiotową doświadczenia (por. p. A, C, G).

a) Przedmiotowa strona doświadczenia.

Doświadczenie ma w swej istocie charakter przedmiotowy. Jest doświadczeniem czegoś lub kogoś. Przedmiot rzutuje na charakter samego doświadczenia (por. p. B). Posiada on pewną aktywność. Przedmiot „apeluje”, by był poznany (por. p. C). Wydaje się, że kard. K. Wojtyła pisząc o „apelowaniu” rzeczywistości do władz poznawczych człowieka miał na myśli sam fakt istnienia czegoś, istnienia niezależnego od samego aktu poznawczego. Istnienie czegoś jest apelem. Coś może być poznane dlatego, że istnieje. Przedmiot doświadczenia, w koncepcji kard. K. Wojtyły, jest transcendentny względem aktu poznania (por. p. G). Poznanie „żadną miarą nie tworzy rzeczywistości (...), ale tworzy się w zakresie różnorodnych treści, jakie są mu właściwe, dzięki różnorodności «esse», czyli dzięki rzeczywistości bardzo bogatej i złożonej”<sup>16</sup>. Poczucie rzeczywistości obecne w doświadczeniu wskazuje na konkretny i realny charakter przedmiotu doświadczenia (por. p. G). Samo poczucie nie uczestniczy w akcie poznawczym. Ono jest tylko obecne w całokształcie doświadczenia, wskazując na swoiste odniesienie podmiotu do transcendentnego (względem aktu poznania) przedmiotu. Wydaje się, że realność i obiektywność przedmiotu doświadczenia nie przesądza, czy związana z nim treść jest materialna. Może ona być również niematerialna. Nie przesądza również o ontycznej strukturze czy kategorii bytowej przedmiotu. Przedmiot ten może mieć status ontyczny substancji, jakości czy relacji lub ich zespołu. Ważny jest konkretny i relny charakter istnienia przedmiotu doświadczenia<sup>17</sup>.

b) Podmiotowa strona doświadczenia

Podmiot doświadczenia – człowiek wchodzi w doświadczeniu w bezpośredni kontakt poznawczy z przedmiotem (por. p. A). W kontakcie tym ze strony podmiotu biorą udział jego władze poznawcze: zmysły, rozum, a także pewna intuicja umysłowa. Nie można sprowadzić podmiotu tylko do jednej z władz poznawczych, a tym bardziej do samych zmysłów (por. p. A, D, E).

Doświadczenie, którego podmiotem jest człowiek, jest zarazem jakimś zrozumieniem (por. p. E, F). Stwierdzenie to wielokrotnie powtarza się w pracach kard. K. Wojtyły. Niektórzy, analizując myśl filozoficzną autora *Osoby i czynu*, sprzeciwiają się temu stwierdzeniu, inni je aprobują<sup>18</sup>. Należy zaznaczyć, że autor nie utożsamia doświadczenia ze zrozumieniem, ani z całym procesem tłumaczenia. „W ogólności zrozumienie jest immanentne ludzkiemu doświadczeniu, a równocześnie do niego transcendentne, (...) ze względu na istotny charakter jednego i drugiego. Czym innym jest «doświadczyć», a czym innym «zrozumieć»”<sup>19</sup>. Podkreślana jest tylko obecność „jakiegoś zrozumienia” w doświadczeniu. Bezpośredni kontakt poznawczy z przedmiotem sięga od razu i równocześnie w potencjalność ludzkiego umysłu, z czym wiąże się pewne pierwotne zrozumienie tego, z czym ten kontakt nastąpił (por. p. D, E). Nie można owego momentu zrozumienia wyodrębnić z całości doświadczenia. Zrozumienie to nie jest pełnym zrozumieniem przedmiotu, ale „jakimś pierwotnym zrozumieniem” (por. p. A, F). Będąc pierwotnym zrozumieniem „może być punktem wyjścia do dalszych rozumień, może być jakąś do nich prowokacją”<sup>20</sup>.

Na podstawie przedstawionych stwierdzeń oraz powyższych uwag o przedmiocie i podmiocie doświadczenia, określamy doświadczenie jako bezpośrednie poznanie czegoś jednostkowego, realnie i obiektywnie istniejącego, nie ograniczające się do oglądu czysto zmysłowego, zawierającego pewne zrozumienie przedmiotu. Doświadczenie to można nazwać doświadczeniem rozumiejącym<sup>21</sup>. Może ono być doświadczeniem wewnętrznym lub zewnętrznym.

Koncepcja doświadczenia przedstawiona przez kard. K. Wojtyłę zbliża się do koncepcji tomistycznej, ale się od niej różni. Zbliża się przez moment umiarkowanego empiryzmu, charakterystycznego dla koncepcji tomistycznej. Różni się od niej przez podkreślenie roli zrozumienia, obejmującego treściową zawartość oglądu czysto zmysłowego. Ten element zbliża koncepcję kard. K. Wojtyły do koncepcji fenomenologicznej. Nie można ich jednak utożsamiać. Szczególnie wyraźne staje się to na płaszczyźnie doświadczenia rzeczywistości jaką jest człowiek. (Właściwie kard. K. Wojtyła przedstawia swoją koncepcję doświadczenia, biorąc pod uwagę to doświadczenie w całym jego bogactwie). Doświadczenie „ja”, analiza danych świadomości – transcendentnych względem samego aktu poznania, implikują ontologię, wskazują na realne istnienie podmiotu. Można powiedzieć, że kard. K. Wojtyły koncepcja doświadczenia stoi pośrodku, między koncepcją tomistyczną a koncepcją fenomenologiczną. Zdaje się na to wskazywać wypowiedź kard. K. Wojtyły w *Słowie końcowym* dyskusji nad *Osobą i czynem*, która nawiązuje do wypowiedzi J. Gałkowskiego o podstawowym punkcie odniesienia analiz antropologicznych w tomizmie i fenomenologii: „Osobiście uważam, że poruszając się w «Osobie i czynie» pomiędzy jednym i drugim

pojęciem bazowym (co wynika z funkcji przekładu: tłumacz znajduje się zawsze pośrodku, pomiędzy dwoma językami), starałem się – o ile możliwości – jedno z tych pojęć odstąpić poprzez drugie, a nie przestąpić, to znaczy – nie wykluczyć”<sup>22</sup>. Odstanianie pojęć bazowych (w tomizmie osoba rozumiana jako substancja, w fenomenologii jako pewne centrum) jednego poprzez drugie implikuje koncepcję doświadczenia, taką koncepcję, która nie wykluczy wartości tomizmu czy fenomenologii oraz która uwzględni jedność aktu poznania ludzkiego i bogactwo rzeczywistości „apelującej” do władz poznawczych człowieka.

## 2. PRZEŻYCIE JAKO DOŚWIADCZENIE WEWNĘTRZNE

Szczególną rolę w poznaniu człowieka oraz moralności przypisuje kard. K. Wojtyła doświadczeniu rozumianemu jako przeżycie. Człowiek występuje w nim jako przedmiot i podmiot zarazem. Przeżycie wiąże się ściśle z funkcjonowaniem świadomości podmiotu działania, który jest jednocześnie podmiotem doświadczenia. W ujęciu kard. K. Wojtyły każde przeżycie jest rozumiane jako doświadczenie. Dlatego w punkcie tym ukażemy związek przeżycia ze świadomością oraz wyodrębnimy przeżycie, będące doświadczeniem wewnętrznym.

### A. Świadomość a przeżycie

Złożoną rzeczywistość osoby i czynu kard. K. Wojtyła analizuje w aspekcie świadomości. Na aspekt świadomości wskazuje już samo wyrażenie „działanie świadome”, mówi ono o dynamicznym całokształcie czynu spełnianego przez osobę. Z całokształtu tego stara się wyodrębnić świadomość – w znaczeniu rzeczownikowym. Świadomość przenika całą relację osobaczyn i stanowi bardzo ważny jej aspekt. „Jest to aspekt, w którym bytowanie oraz działanie osoby nie tylko się odzwierciedla, ale także w pewien sposób kształtuje. Koncepcja «actus humanus» może nie tyle pomijała ten aspekt, ile raczej go ukrywała: zawierał się w niej «implicite»”<sup>23</sup>. Dążenie do wyodrębnienia świadomości nie oznacza – dla kard. K. Wojtyły – jej absolutyzacji, tak jak to miało miejsce w filozofii zapoczątkowanej przez Kartezjusza. Dla autora *Osoby i czynu* świadomość jest aspektem całokształtu rzeczywistości człowieka. „Świadomość nie jest samodzielnym podmiotem, chociaż w drodze abstrakcji czy raczej wyłączenia, które w terminologii husserliańskiej określano jako «epoche», może ona być potraktowana tak jakby była podmiotem (...). Nie można natomiast tej metody, z uwagi na stojące u jej podstaw wyłączenie (epoche) świadomości z rzeczywistości, z bytu realnie istniejącego, uznawać za filozofię samej rzeczywistości, przede wszystkim

zaś rzeczywistości człowieka, osoby ludzkiej”<sup>24</sup>. Kard. Karol Wojtyła charakteryzuje swoje rozumienie świadomości, wychodząc z założenia o aspektywności świadomości i konieczności wiązania jej z rzeczywistością realnie istniejącego podmiotu (aspekt zawsze jest aspektem całości). Świadomość, w jego ujęciu, tak jak dana jest w fenomenologicznym oglądzie, nie posiada własnej podmiotowości. Nie jest władzą. Nie istnieje jako substancjalny podmiot aktów świadomości. Występuje ona wraz z działaniem świadomym (towarzyszy temu działaniu), przed tym działaniem i po nim. Ma swoją ciągłość i tożsamość. Czyn kształtuje się i przemija wobec świadomości, zostawiając jakby ślad swej obecności. Towarzysząc czynowi, świadomość stanowi o tym, że człowiek jest świadom swego działania. Kard. K. Wojtyła rozróżnia świadomość działania i działanie świadome. Świadomość działania wiąże z odzwierciedleniową funkcją świadomości. Działanie świadome wiąże z refleksywną funkcją świadomości. Samo poznawcze działanie zawdzięcza człowiek nie świadomości, ale czynnej władzy poznawania i rozumienia. Dzięki niej człowiek odkrywa znaczenie poszczególnych rzeczy i związki między nimi zachodzące. Znaczenia i związki odkryte w procesie poznawania kształtują wiedzę człowieka, a w odniesieniu do samego podmiotu – samowiedzę. Od wiedzy i samowiedzy świadomość otrzymuje znaczenie rzeczy oraz znaczenie związków jakie zachodzą między rzeczami. Znaczenia te są dane świadomości jakby „z zewnątrz”, a różne stopnie wiedzy wyznaczają poziom świadomości. Dzięki samowiedzy własne „ja” działającego podmiotu zostaje poznawczo ujęte jako przedmiot.

Główną funkcją świadomości jest funkcja poznawcza. Funkcji tej kard. K. Wojtyła nie utożsamia z funkcją poznawczą aktów ludzkiego poznania. Akty ludzkiego poznania mają charakter intencjonalny. Funkcja poznawcza świadomości nie ma charakteru intencjonalnego. Świadomość jest odbiciem, odzwierciedleniem tego, co „się dzieje” w człowieku oraz tego, że (i co) człowiek działa<sup>25</sup>. Świadomość, mając charakter intelektualny – zdaniem kard. K. Wojtyły – odbija to, co zostało w intencjonalnych aktach poznawczych intelektualnie zobiektywizowane, zrozumiane według stopnia i sposobu zrozumienia<sup>26</sup>.

Rola świadomości nie ogranicza się tylko do odzwierciedlania. Funkcja poznawcza (w określonym wyżej sensie) nie wyczerpuje całej jej wewnętrznej dynamiki. Ze świadomością związane jest bardzo ściśle przeżycie. Uwewnętrznia ono to, co odzwierciedla, dając tym treściom miejsce we własnym „ja”. Tę funkcję uwewnętrzniania nazywa kard. K. Wojtyła refleksywną. Rys refleksywny świadomości „znamionuje zarówno poszczególne jej akty, jak i sumę tych aktów, względnie ich wypadkową w człowieku, które składają się na aktualny stan świadomości. Refleksywność oznacza naturalny jej zwrot w stronę podmiotu jako takiego (...). Konstytutywny dla niej jest umysłowy zwrot w stronę podmiotu jako takiego – świadomość jest reflek-

sywna nie refleksyjna<sup>27</sup>. W funkcji odzwierciedleniowej podmiot – przedstawiony przez akty samowiedzy – zawierał się w świadomości jako przedmiot. Refleksywny zwrot świadomości w stronę uprzedmiotowionego w niej podmiotu sprawia, że podmiot przeżywa siebie jako podmiot, jako własne „ja”. W całym tym procesie widoczne jest, że autor *Osoby i czynu* nie odcina „ja” od jego ontologicznych implikacji. Przeżycie „ja” implikuje „suppositum”<sup>28</sup>. Świadomość, w której „ja” zostaje przeżyte, funkcjonuje w ścisłym związku z realnie i konkretnie istniejącym podmiotem. Ona ten konkretnie istniejący byt ludzki odślania do wewnątrz i dzięki niej „człowiek bytuje w pełnej zgodności ze swą umysłową istotą i zarazem bytuje «do wewnątrz». Owo bytowanie utożsamia się z przeżyciem. Przeżycie nie stanowi bynajmniej jakiegось refleksu, który pojawia się na powierzchni bytu człowieka oraz jego działania, wręcz przeciwnie – stanowi ono tę postać aktualizacji bytu i działania, jaką człowiek zawdzięcza świadomości”<sup>29</sup>. Wydaje się, że w rozumieniu autora przeżycie własnej podmiotowości wraca „z powrotem” do samowiedzy, która swoimi aktami stwierdza, iż podmiot istnienia i działania jest mną, jest moim własnym „ja”. Świadomość bowiem sama w sobie nie ma charakteru intencjonalnego. Wszystko w niej jest tylko treścią. Samowiedza stwarza dla niej stronę znaczeniową. Dzięki refleksywnej funkcji świadomości, człowiek przeżywa własną podmiotowość, cały swój świat, swój dynamizm. Przeżycie własnego dynamizmu jest zróżnicowane. Inaczej przeżywa człowiek to, co się tylko w nim dzieje, a inaczej to, czego jest przyczyną sprawczą. W obu wypadkach zachodzi inna postać aktualizacji bytu i działania. Dynamizm ten zostaje odzwierciedlony w świadomości, a jedna jego postać – ta, w której człowiek jest przyczyną sprawczą, zostaje przeżyta jako własne działanie, działanie człowieka sprawczo od niego pochodzące. Zostaje przeżyte odniesienie do spełnionego czynu i jednocześnie wartość moralna, związana ze spełnionym czynem. „Tylko w związku z działaniem, czyli czynem przeżywa też człowiek swoją moralność, wartości moralne, dobro lub zło (...). Znowu nie tylko jest świadomy moralności swych czynów, ale ją autentycznie przeżywa. Czyn i moralność, wartości moralne funkcjonują nie tylko przedmiotowo w znaczeniu, jakie ta świadomość odzwierciedla, ale funkcjonują równocześnie na wskroś podmiotowo w przeżyciu, które ta świadomość bezpośrednio warunkuje”<sup>30</sup>. Przeżycie zaś jako refleksywne sprowadzenie „do wewnątrz” sprawia, że czyn ze wszystkim, co z nim jest związane (moralność), staje się podmiotową rzeczywistością w człowieku i nabiera doświadczalnego wyrazu.

Należy zaznaczyć, że kard. K. Wojtyła nie utożsamia przeżycia ze świadomością. Przeżycie własnej podmiotowości w działaniu jest uwarunkowane funkcjonowaniem świadomości, jej refleksywnością. W *Osobie i czynie* znajdujemy takie stwierdzenia: „zwrot refleksywny świadomości sprawia, że podmiot ten (...) przeżywa siebie jako podmiot”<sup>31</sup>, „dzięki świadomości prze-



żywam to «ja», czyli przeżywam siebie jako podmiot”<sup>32</sup>. Przeżycie, w myśl autora *Osoby i czynu*, nie jest także utożsamiane z emocjami. „Naturę przeżycia warunkuje umysłowa natura świadomości. Świadomość jest podstawą przeżycia i konstytuuje je. Kard. K. Wojtyła sugeruje też pewną stopniowalność przeżyć w zależności od poziomu świadomości, który z kolei uzależnia od poziomu wiedzy zdobytej przez człowieka”<sup>33</sup>. Przeżyciu odpowiada obiektywna rzeczywistość z nim związana. Idzie za nim odpowiednia struktura tej rzeczywistości. Przeżyciu „dziania się” odpowiada struktura podmiotowości, a przeżyciu świadomego działania struktura osobowej sprawczości<sup>34</sup>.

Przeżycie ma charakter subiektywny. Jest przeżyciem konkretnego „ja” działającego. Subiektywność przeżycia nie oznacza – w rozumieniu kard. K. Wojtyły – subiektywizmu. Subiektywizm sprowadza czyn tylko do przeżycia, wartości tylko do samych treści świadomości, a świadomość traktuje jako całościowy i wyłączny podmiot. Przeżycia i wartość w oderwaniu od podmiotowości ontologicznej przestają być czymś rzeczywistym. Kard. K. Wojtyła swoją koncepcją świadomości i samowiedzy przeciwstawia się subiektywistycznym spojrzeniom na człowieka. Przeżycie własnej podmiotowości i sprawczości w działaniu jest obiektywnym, doświadczalnym, realnym faktem wskazującym wprost i bezpośrednio na podmiot. „Przeżywa – więc jest podmiotem, w sensie najściślej doświadczalnym zrozumienie wyrasta tutaj wprost z doświadczenia bez żadnych członów pośrednich, bez wnioskowania”<sup>35</sup>.

## B. Rodzaje przeżyć

Dotychczasowa analiza myśli kard. K. Wojtyły ukazała nam związek przeżycia ze świadomością. Ten punkt naszych analiz domaga się pogłębienia. Wydaje się, iż kard. K. Wojtyła mówi o różnych rodzajach przeżyć, które będziemy starali się wyodrębnić. W poprzednim punkcie zaznaczyliśmy, iż przeżycie uwarunkowane jest funkcjonowaniem świadomości i wiąże się z jej refleksywną funkcją. Zaistnienie przeżycia na płaszczyźnie refleksywnej funkcji świadomości uwarunkowane jest, w ujęciu kard. K. Wojtyły, emotywną funkcją psychiki ludzkiej<sup>36</sup>. Pojęcia „psychika” autor *Osoby i czynu* nie utożsamia z pojęciem „dusza”. Bardzo ogólnie określa własne rozumienie psychiki jako to, co w człowieku „należy do jego integralności, (...) co o tej integralności stanowi, nie będąc samo w sobie cielesnym, czyli somatycznym”. To, co psychiczne przeciwstawia się temu, co somatyczne<sup>37</sup>. Do psychiki człowieka przynależy emotywność. Emotywność stanowi o właściwym psychice dynamizmie. Emotywność jest pojmowana nie tylko jako emocja, ale jako ruch, poruszenia pochodzące z wewnątrz, a które nie są poruszeniami z dziedziny dynamizmu czysto somatycznego. Obok momentu „poruszania z wewnątrz” emotywność cechuje się wrażliwością na wartość. Wrażliwość ta ma charakter spontaniczny, samorzutny<sup>38</sup>. Poruszenia

w sferze emotywnych psychiki są określane jako fakty ematywne. Faktami ematywnymi są czucia, odczucia, podniecenia, wzruszenia. Podniecenia i wzruszenia posiadają, każde w sobie, różne „zabarwienia” treściowe.

Kard. K. Wojtyła odróżnia czucia i odczucia od pozostałych faktów ematywnych. Czucia i odczucia pełnią w jego rozumieniu funkcję poznawczą albo uczestniczą w takiej funkcji<sup>39</sup>. Podniecenie i wzruszenie nie mają charakteru poznawczego. Wydaje się, że kard. K. Wojtyła, mówiąc o poznawczym charakterze uczuć i odczuć, rozróżnia je ze względu na ich intencjonalny przedmiot. Czucie ma charakter refleksu zmysłowego. Odczucie natomiast, jako fakt ematywny, będzie dotyczyło tego, co nie jest zmysłowe<sup>40</sup>.

Cechą charakterystyczną czuć i odczuć jest ich intencjonalność poznawcza, skierowana na wartość oraz przenikanie do świadomości. Zaistnienie czuć i odczuć „kształtuje u każdego człowieka jakąś indywidualną jego wrażliwość”<sup>41</sup>. Jest to nie tylko wrażliwość czysto zmysłowa, np. wrażliwość słuchu czy wzroku, ale jest to wrażliwość dotycząca także sfery duchowej. Istotą wrażliwości jest „nachylenie ku wartości”, mające poznawczy charakter<sup>42</sup>. Dzięki tej wrażliwości człowiek odczuwa pewne wartości. W rozumieniu kard. K. Wojtyły wrażliwość jest przeniknięta prawdziwością. Owo przenikanie wrażliwości prawdziwością wynika z odniesienia człowieka do prawdy. Konsekwencją wprowadzenia momentu prawdziwości uwidacznia się na płaszczyźnie świadomego działania człowieka. Człowiek, odczuwając pewną wartość, rozstrzyga o tej wartości. „Chodzi w danym wypadku o wartość w poznaniu – a więc o prawdę o dobru tego przedmiotu, do którego odnosi się rozstrzygnięcie czy wybór”<sup>43</sup>.

Zdaniem kard. K. Wojtyły wrażliwość ukształtowana przez czucia i odczucia, warunkuje przeżycie wartości z nią związanej. Związek faktu ematywnego – czucia z przeżyciem unaocznia się w przeżyciu własnego ciała. Czucie samo w sobie jest zmysłowym refleksem poznawczym. Odgrywa decydującą rolę w przeżyciu własnego ciała. Bodźce występujące na płaszczyźnie somatycznej są przez czucia przyjmowane i w czuciach przenikają w pole świadomości. Dzięki czuciom ciało staje się przedmiotową treścią odzwierciedloną w świadomości. Czucie nie jest ruchem somatycznym, jest faktem ematywnym, choć ma uwarunkowania w warstwie somatycznej. Różnorodne czucia kształtują świadomość własnego ciała. Treść ta jest najpierw odzwierciedleniem czuciowych refleksów, a następnie zostaje przeżyta w funkcji refleksywnej jako przeżycie własnego ciała. Przeżycie to jest nieodzownym przeżyciem integralnej podmiotowości człowieka. „W przeżyciu tym ciało i świadomość są jakby związane z sobą przez czucia (...)”<sup>44</sup>. Świadomość zachowuje nadrzędność wobec czuć. Czucia są w nią „wporządkowane” i „podporządkowane” zarazem. Przeżycie własnego ciała ma, według kard. K. Wojtyły, charakter poznawczy, „ujawnia podmiotowość psycho-somatyczną człowieka”<sup>45</sup>. Wydaje się, że w swej funkcji poznawczej

ma ono charakter emotywno-intelektualny. Ma charakter emotywny ze względu na czucia będące elementem tego przeżycia. Charakter intelektualny wynika z intelektualnego charakteru samej świadomości.

Wydaje się, iż obok przeżyć poznawczych, kard. K. Wojtyła mówi również o przeżyciach nie pełniących funkcji poznawczych, które możemy określić jako przeżycia poza-poznawcze. Przeżycia tego rodzaju związane są z faktami emotywnymi podniecenia i wzruszenia.

Podniecenie, w ujęciu kard. K. Wojtyły, jest faktem o charakterze czysto emotywnym, jest pewnego rodzaju emocją wykazującą różne odmiany i odcienie<sup>46</sup>. Są podniecenia typu popędliwego oraz pożądlivego. Samo w sobie podniecenie wiąże się ze sferą zmysłowych podnieć, choć mogą być podniecenia nie mające zmysłowego źródła, np. uniesienia.

Wzruszenie, podobnie jak podniecenie, posiada charakter czysto emotywny i jest rdzeniem każdego uczucia. Uczucie jest wzruszeniem o określonej treści. Wzruszenie poprzez uczucie w drodze promieniowania wewnętrznego rozprzestrzenia się w warstwie psychicznej człowieka<sup>47</sup>. Podniecenia i uczucia mają charakter emocji. Fakty ematywne czucia i odczucia nie mają charakteru czystej emocji. Czucie jest zmysłowym refleksem poznawczym. Podniecenia i wzruszenia jako poruszenia ematywne z zewnątrz „dzieją się” w człowieku. Pochodzą w sposób samorzutny i spontaniczny z psychiki człowieka. Nie są następstwem osobowej sprawczości i samostanowienia. W związku z tym kard. K. Wojtyła mówi o sprawczości samej psychiki ludzkiej przejawiającej się ematywnością<sup>48</sup>. Emocje nie są zależne od rozumu. One „dzieją się” w człowieku jako podmiocie. Emocje, tak jak cała sfera ematywna psychiki, skierowane są ku wartości. W rozumieniu kard. K. Wojtyły odniesienie emocji do wartości ma charakter samorzutny i spontaniczny. Emocje: wzruszenia, podniecenia, uczucia czy namiętności wykazują tylko istnienie wartości poza podmiotem objętym przeżyciem emocjonalnym. Jednakże odniesienie to, zdaniem autora *Osoby i czynu*, nie ma charakteru poznawczego ani pożądlivego. Emocje wskazują tylko na istnienie jakiejś wartości<sup>49</sup>. Kard. K. Wojtyła nie analizuje na czym polega owo „wykazywanie wartości”, zaznacza tylko, że ma ono charakter emocjonalny. Emocje, wskazując na istnienie pewnej wartości, stwarzają tylko okazję do poznawczego przeżycia tej wartości. Emocje charakteryzują się zdolnością przenikania do świadomości. Same z siebie są uświadamialne. Włączają się one w odzwierciedleniową i refleksywną funkcję świadomości, modyfikując ich charakter. Człowiek nie tylko uświadamia sobie emocje, ale dzięki emocjom uzyskuje, zdaniem kard. K. Wojtyły, szczególną wyrazistość swoich przeżyć. Wyrazistość, tak jak wykazywanie wartości, ma emocjonalny charakter. Emocje są w człowieku źródłem samorzutnego upodmiotowienia i uwewnętrznienia, które różni się od upodmiotowienia i uwewnętrznienia właściwego dla świadomości w jej refleksywnej funkcji. W ujęciu kard.

K. Wojtyły przeżycia emocjonalne nie są doświadczeniem, nie dostarczają bowiem wprost informacji o wartości, do której są odniesione<sup>50</sup>. Przeżycia te mają charakter poza-poznawczy, choć same w sobie są przez podmiot doświadczane, uświadamiane. Przeżycia emocjonalne stanowią tutaj pewien symptom, oznakę czegoś. W ujęciu Schelera emocje posiadają charakter poznawczy. W ujęciu kard. K. Wojtyły przeżycia emocjonalne nie mają charakteru poznawczego. Może jednak zachodzić, wraz z emocjonalnym wskazywaniem istnienia wartości, poznanie tych wartości. Dzieje się to za sprawą odczuć, które są emotywnym refleksem emocji. Autor *Osoby i czynu* zdaje się wiązać z emocjami, a konkretnie z uczuciami, pewien system odczuć: „dynamizm uczuć jest swoiście zespolony z całym systemem czuć i odczuć, które przenikając do świadomości kształtują za każdym razem konkretną specyfikę przeżycia emocjonalnego”<sup>51</sup>. Emocje tylko wykazywały istnienie jakichś wartości. Odczucie nadaje przeżyciom emocjonalnym rys konkretyzacji, jest ono intencjonalnie skierowane do wartości<sup>52</sup>. Im gruntowniej czucia i odczucia przenikają do świadomości, tym przeżycie konkretnej wartości jest pełniejsze. Autor nie analizuje na czym polega „gruntowność” przenikania odczuć do świadomości. Samo poznawcze ujęcie wartości jest funkcją umysłu. Emocje i odczucia pośrednio uczestniczą w przeżyciu poznawczym.

Sfera emotywna – w ujęciu kard. K. Wojtyły – charakteryzuje się odniesieniem do wartości. Wykazuje też dążność do zakorzenienia się w podmiotowym „ja”. Odniesienie do wartości posiada charakter atrakcji – skierowanie „do” lub repulsji – skierowanie „od”. Skierowanie do wartości na zasadzie atrakcji lub repulsji oparte jest, zdaniem kard. K. Wojtyły, na właściwym naturze ludzkiej „pędzie” „do dobra” i „przeciw” złu. Podmiotu atrakcji i repulsji nie określa się konkretnie. Określenie podmiotu tych dwóch skierowań jest zadaniem rozumu, który poznawczo kształtuje odniesienie człowieka do prawdy. Zachodzi tutaj napięcie między emotywnością – samorzutną sprawczością psychiki a sprawczością osoby – świadomym działaniem człowieka uwarunkowanym odniesieniem do prawdy. Integracja między tymi poziomami zachodzi poprzez działanie na zasadzie prawdy o dobru przedmiotu, do którego działanie jest skierowane<sup>53</sup>. Działanie na zasadzie prawdy o dobru przedmiotu zakłada poznawcze przeżycie wartości, „czyli poznanie jakim dobrem jest taki lub inny przedmiot”<sup>54</sup>.

Dotychczasowa analiza myśli kard. K. Wojtyły pozwala nam wyróżnić w sferze emotywniej dwa rodzaje przeżyć: przeżycia poznawcze i przeżycia pozapoznawcze. Przeżycia pozapoznawcze wykazują prostą strukturę – są czystymi emocjami. Przeżycia poznawcze są złożone. W swojej strukturze zawierają moment emotywny oraz intelektualny. W ujęciu kard. K. Wojtyły przeżycie poznawcze jest rozumiane jako doświadczenie, ponieważ zachodzi w nim bezpośredni poznawczy kontakt z pewną rzeczywistością, która

się ujawnia. Doświadczenie rozumiane jako przeżycie zawiera w sobie moment emotywny oraz intelektualny: „Każde też czucie czy odczucie przeniknięte jest jakąś umysłową treścią”<sup>55</sup>. Doświadczenie to zachodzi tylko w stosunku do tego człowieka, który jest podmiotem i zarazem przedmiotem doświadczenia. Jest to doświadczenie „od wewnątrz”. W nim rzeczywistość, jaką człowiek (podmiot doświadczenia) stanowi, ujawnia się w całej swojej złożoności i bogactwie. Tak rozumiane doświadczenie jest dla kard. K. Wojtyły punktem wyjścia antropologicznych i etycznych analiz. Autor koncentruje uwagę na przeżyciach poznawczych związanych ze świadomym działaniem człowieka. „Doświadczenie więc, w którym człowiek może nie tylko bezpośrednio zetknąć się z praxis, ale ująć ją w samym rdzeniu i zrozumieć, a przez to praxis zrozumieć człowieka, jest doświadczeniem własnej praxis i własnego „ja”. Jest to więc doświadczenie wewnętrzne subiektywne. Pierwotnie więc doświadczenie to mieści się w ramach poznania praktycznego (...)”<sup>56</sup>. Ks. Kardynał na drodze indukcji – rozumianej nie jako metoda uogólniania pewnej tezy, ale jako metoda „ujmowania wprost prawdy ogólnej w faktach szczegółowych”<sup>57</sup> przechodzi na płaszczyznę dociekań teoretycznych. „Można powiedzieć, że dla każdego relacja osoba-czyn przede wszystkim jest przeżyciem, jest faktem subiektywnym. Dzięki indukcji staje się tematem oraz problemem. Wtedy też wchodzi ono na teren dociekań teoretycznych”<sup>58</sup>. Wraz z uteoretyzowaniem problemu działania i osoby (na drodze indukcji) wyłania się potrzeba pewnej interpretacji, tłumaczenia i wyjaśniania celem sprowadzenia danych doświadczenia do właściwych racji. Dokonuje się to na drodze redukcji rozumianej jako docieranie do ostatecznych warstw bytu. Umysłowe akty redukowania nie wychodzą poza pole danych doświadczenia. Stanowią one jakby eksploatację doświadczenia. Analizując (na drodze indukcji i redukcji) poznawcze przeżycia, związane ze świadomym działaniem człowieka, kard. K. Wojtyła odsłania rzeczywistość człowieka jako osoby.

### **3. DOŚWIADCZENIE MORALNE**

Wśród przeżyć poznawczych, których człowiek doświadcza, kard. K. Wojtyła wyróżnia przeżycia związane ze sferą dobra, szczególnie dobra i zła moralnego. Przeżycie dobra i zła moralnego występuje wraz z przeżyciem świadomego działania. Jest z nim związane nierozdzielnie. Przeżycie sprawczości działania, związane z przeżyciem dobra lub zła moralnego w czynie zaktualizowanego, określa kard. K. Wojtyła jako doświadczenie moralne<sup>59</sup>. W doświadczeniu tym człowiek, przeżywając dobro lub zło moralne, przeżywa jednocześnie siebie jako sprawcę i twórcę urzeczywistnionej wartości moralnej. Człowiek, jako sprawca świadomego działania – czynu, przeżywa

przyczynowy związek między sobą a spełnionym czynem oraz uważa czyn za skutek własnej sprawczości. Człowiek, będąc sprawcą czynu, jest również jego twórcą. „Do istoty sprawczości należy wywołanie zaistnienia oraz istnienia skutku. Działanie jest także poniekąd dziełem człowieka. O tym jego charakterze świadczy szczególnie moralność jako właściwość działania (...)”<sup>60</sup>. Człowiek, jako sprawca i twórca działania, sam jest twórcywem własnej twórczości, „przez działanie kształtuje przede wszystkim siebie samego”<sup>61</sup>.

Obok momentu sprawczości i twórczości ujawnia kard. K. Wojtyła w doświadczeniu moralnym moment „bycia świadkiem”. „Doświadczenie moralne (...) może być związane nawet z jednym jakimś czynem, z jednorazowym przeżyciem dobra lub zła moralnego. Będąc jego sprawcą człowiek jest też zarazem jego świadkiem (...)”<sup>62</sup>. Spełniając świadome działanie i urzeczywistniając w nim wartość moralną, człowiek staje się bezpośrednim i naocznym świadkiem dobra czy zła moralnego. Doświadczenia moralnego kard. K. Wojtyła nie ogranicza tylko do profilu osobowego. Moralność posiada także wymiar społeczny, związany z życiem i działaniem osoby w świecie osób oraz z odniesieniem do dobra wspólnego. Kard. K. Wojtyła twierdzi, że człowiek, działając wspólnie z innymi, uczestniczy nie tylko w czynie, ale także uczestniczy w przeżyciu dobra czy zła, jakie ma miejsce u tych ludzi, z którymi człowiek współdziała. Przez uczestnictwo w przeżyciach innych ludzi człowiek jest świadkiem przeżywania przez nich dobra czy zła moralnego. Doświadczenie moralne ma także wymiar społeczny<sup>63</sup>. Doświadczenie moralne, tak w profilu osobowym, jak też społecznym, zawiera w sobie, w ujęciu kard. K. Wojtyły, albo bezpośrednią sprawczość czynu i osobiste przeżycie dobra czy zła połączone z momentem „bycia świadkiem”, albo uczestniczenie w sprawczości i przeżyciu u innych złączone również z momentem „bycia świadkiem”.

Dla zrozumienia myśli „o uczestniczeniu w przeżyciach innych ludzi” musimy wyjaśnić pojęcie „faktu moralnego”. Zdaniem kard. K. Wojtyły w doświadczeniu moralnym dany jest podmiotowi poznającemu fakt moralny. Przez fakt moralny rozumie zaangażowanie sprawczości osoby połączone z zaistnieniem oraz przeżyciem dobra lub zła moralnego<sup>64</sup>. To, co zawiera się w fakcie moralnym, utożsamia się w pewnym stopniu z doświadczeniem moralnym. Kard. K. Wojtyła, mówiąc o doświadczeniu moralnym, podkreśla występujący w tym doświadczeniu moment „bycia świadkiem”. Podmiot doświadczenia jest bezpośrednim świadkiem dobra lub zła moralnego, które przeżywa wraz z przeżyciem sprawczości. W fakcie moralnym również występuje moment świadectwa, łączy się bowiem ze sprawczością osoby, ale nie jest on akcentowany. Rola podmiotu jako świadka, w fakcie moralnym, jest jakby wchłonięta przez przeżycie wartości moralnej.

Fakt moralny ma charakter wewnętrzny, wewnątrzosobowy. W rozumieniu autora *Osoby i czynu* posiada on również charakter intersubiektywny.

Podstawą jego intersubiektywności jest praktykowanie moralności przez człowieka, przeżywanie dobra lub zła uwarunkowane normalnym używaniem rozumu i woli. Sam fakt praktykowania i przeżywania moralności czyni człowieka zdolnym do dostrzegania tych faktów u innych ludzi. „I chociaż przeżycie dobra i zła moralnego w swej pełni podmiotowej zawartości może być przekazane na zewnątrz tylko częściowo, to przecież trafia ono na łatwe zrozumienie u innych ludzi, którzy też są zdolni do takich przeżyć i także je w sobie noszą (...). Człowiek posiada nie tylko zdolność do przeżywania dobra i zła moralnego, ale także do uczestniczenia w podobnych przeżyciach innych ludzi”<sup>65</sup>. Fakt moralny ma więc charakter intersubiektywny na zasadzie zrozumienia, że inni ludzie podobnie przeżywają dobro i zło moralne. Zrozumienie poprzedzone jest osobistym praktykowaniem moralności. Intersubiektywność faktu moralnego umożliwia doświadczenie moralne w profilu społecznym.

Doświadczenie moralne w określonym wyżej sensie kard. K. Wojtyła odróżnia od doświadczenia rozumianego jako „pewna sprawność czy stan życia moralnego, który kształtuje się poprzez wiele działań”. W tym sensie nie ma ono charakteru poznawczego. Jest doświadczeniem, ale w sensie habitualnym<sup>66</sup>.

Doświadczenie moralne pojmuje kard. K. Wojtyła jako przeżycie. Ma ono charakter doświadczenia wewnętrznego i utożsamia się z „bytowaniem do wewnątrz”. Doświadczenie moralne jako przeżycie zawiera w sobie element emocjonalny oraz element rozumowy. Analizując problem doświadczenia w etyce zaznacza: „Rzeczywistość ta, jaką jest moralność, ujawnia się nam przy pomocy odczuć. Na drodze odczucia stajemy się w szczególny sposób świadomi zarówno samej wartości moralnej naszych czynów, świadomi dobra i zła, jak też ścisłego zespolenia tego dobra i zła z osobą, z naszą własną ludzką istotą, z człowieczeństwem (...). Odczucie jako funkcja emocjonalna w szczególny sposób przybliży nas do moralności, do dobra i zła moralnego”<sup>67</sup>. Autor nie utożsamia przeżycia z odczuciami emocjonalnymi. Doświadczenie moralne, jako przeżycie, zawiera w sobie pierwiastek emocjonalny, ale się z nim nie utożsamia. Rola odczucia w doświadczeniu moralnym polega na „wykazaniu” wartości moralnej w sferze emocjonalnej, „dzięki czemu wartości moralne w szczególny sposób się konkretyzują”<sup>68</sup>. Samo ujęcie wartości moralnej, uprzednio skonkretyzowanej „w szczególny sposób” w sferze emocjonalnej, jest funkcją zrozumienia obecnego w doświadczeniu.

Doświadczenie moralne, jako osobiste praktykowanie i przeżywanie moralności w profilu osobowym i społecznym, daje, w rozumieniu kard. K. Wojtyły, podstawę do bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością jaką jest moralność. W nim podmiot nie tylko przeżywa dobro i zło moralne, ale zarazem doświadcza moralności.

#### 4. DOŚWIADCZENIE MORALNOŚCI A DOŚWIADCZENIE MORALNE

Poprzez doświadczenie moralne podmiot poznaje w sposób bezpośredni moralność – rzeczywistość, która stanowi o specyfice faktu moralnego. Doświadczenie moralne jest w pewnym sensie zarazem doświadczeniem moralności. Kard. K. Wojtyła nie utożsamia tych doświadczeń. Rozróżnia je ze względu na podkreślenie obiektywnego i oglądowego charakteru moralności jako rzeczywistości realnie i obiektywnie istniejącej<sup>69</sup>. Moralność nie jest „jakąś abstrakcją wydobywaną z tychże faktów, ale jest tym, czego w każdym z nich właściwie doświadczamy. Fakty moralne są to takie fakty, w których doświadczamy właśnie moralności”<sup>70</sup>. Doświadczenie moralności zawiera się w doświadczeniu moralnym. Jest niejako „doświadczeniem drugiego stopnia”. Biorąc pod uwagę związek doświadczenia moralności z doświadczeniem moralnym, kard. K. Wojtyła określa też doświadczenie moralności jako doświadczenie moralne w znaczeniu przedmiotowym, a doświadczenie moralne (w sensie wyżej przedstawionym) jako doświadczenie moralne w znaczeniu funkcjonalnym<sup>71</sup>.

Jak zaznaczyliśmy w poprzednim punkcie, doświadczenie moralne w ujęciu kard. K. Wojtyły utożsamia się w pewnym stopniu z tym, co określa on jako „fakt moralny”. Autor *Osoby i czynu*, mówiąc o doświadczeniu moralnym, zwraca uwagę na rolę podmiotu jako świadka. Człowiek jako podmiot doświadczenia jest zarazem świadkiem dobra czy zła moralnego, które rodzi się wraz ze sprawczością osoby w czynie. Człowiek jest w tym doświadczeniu naocznym i bezpośrednim świadkiem faktu moralnego. Rola podmiotu doświadczenia jako świadka wprowadza pewien dystans między podmiotem a tym, co się doświadcza. Sam fakt moralny polega na przeżyciu dobra lub zła moralnego wraz z przeżyciem sprawczości. Człowiek jest tu również świadkiem, ale zanika ten dystans, jaki obecny jest w doświadczeniu moralnym. Doświadczenie moralne jest czynnością poznawczą. Fakt moralny jest przedmiotem tego doświadczenia. Doświadczenie moralne polega na ujęciu funkcjonowania moralności, na samym przeżyciu tego, co zawiera w sobie fakt moralny – na przeżyciu sprawczości działania i związanym z nim przeżyciu dobra lub zła. Na takie rozumienie doświadczenia moralnego wskazuje proponowane wyrażenie „doświadczenie moralne w znaczeniu funkcjonalnym”<sup>72</sup>. Doświadczenie moralności natomiast, jako doświadczenie moralne w sensie przedmiotowym, jest również przeżyciem tego, co zawiera w sobie fakt moralny, ale nie zatrzymuje się na tym fakcie. Sięga ono głębiej, do rzeczywistości, którą ten fakt reprezentuje i która stanowi o specyfice tego faktu. Przedmiotem tego doświadczenia jest nie sam fakt, ale moralność jako realnie istniejąca rzeczywistość. W rozumieniu kard. K. Wojtyły moralność jest dziedziną życia człowieka. Jest ona czymś, co człowiek praktykuje i przeżywa. Faktem moralnym jest praktykowanie



moralności. Fakt moralny jest podstawą oglądu rzeczywistości jaką jest moralność. Przedmiotem doświadczenia moralnego jest fakt moralny. Przedmiotem doświadczenia moralności jest moralność, której specyfikę zawiera w sobie fakt moralny.

Analizując problem doświadczenia w etyce, kard. K. Wojtyła zwraca uwagę na konsekwencje wprowadzonego przez siebie rozróżnienia: „Ma to poważne konsekwencje dla całej koncepcji etyki, która nie tylko jako nauka o faktach moralnych, ale jako nauka o moralności posiada swój własny homogeny korzeń w doświadczeniu”<sup>73</sup>.

Obok doświadczenia moralności jako doświadczenia moralnego w znaczeniu przedmiotowym, kard. K. Wojtyła wskazuje na takie doświadczenie rzeczywistości, jaką jest moralność, które nie jest związane z bezpośrednią sprawczością i osobistym przeżyciem dobra czy zła moralnego. Doświadczenie to zachodzi wówczas, gdy człowiek poznaje moralność jako „ogół faktów moralnych, ich swoisty całokształt czy też wypadkową, zarówno gdy chodzi o poszczególnego człowieka, jak też o pewne grupy społeczne”<sup>74</sup>. Tego rodzaju doświadczenie moralności zachodzi „jakby z pewnego dystansu”. Człowiek nie jest tu sprawcą, ani nie uczestniczy w przeżyciach innych. Jest tylko świadkiem. „Człowiek doświadcza moralności, styka się z nią doświadczalnie również jako z wypadkową wielu faktów, która w pewien sposób dominuje w życiu jednostek czy społeczeństwa, a zarazem nad nimi wręcz ciąży. Oczywiście, że taki rozszerzony –jakby z dystansu – ogląd moralności zakłada ów ogląd właściwy i bezpośredni, do którego podstawę dają fakty moralne same w sobie”<sup>75</sup>. Kard. K. Wojtyła nie analizuje szerzej tego rodzaju doświadczenia. Koncentruje swoją uwagę na osobistym poznaniu moralności, zachodzącym w doświadczeniu moralnym. Doświadczenie moralności w rozszerzonym znaczeniu zawiera w sobie, jako konieczną implikację, doświadczenie moralne. Doświadczenie moralności, w którym podmiot jest tylko świadkiem, odgrywa jednak poważną rolę w poznaniu moralności. Kard. K. Wojtyła dał temu wyraz w studium etycznym *Miłość i odpowiedzialność*. Jednym z dwu źródeł, w oparciu o które powstała ta praca, jest doświadczenie moralności w rozszerzonym znaczeniu. Jej autor w pracy duszpasterskiej był bezpośrednim świadkiem praktykowania i przeżywania moralności przez innych. Bezpośrednio poznawał moralność „(...) jako wypadkową (...) wielu faktów, która w pewien sposób dynamizuje się w życiu jednostek (...)”<sup>76</sup>. We wstępie do drugiego wydania studium *Miłość i odpowiedzialność* autor zaznacza: „(...) trzeba podkreślić, że jednym z dwu źródeł książki niniejszej jest właśnie doświadczenie. Jest to doświadczenie pośrednie, jakiego dostarcza praca duszpasterska. Stawia ona duchownego, tak często i w tylu różnych momentach czy sytuacjach, oko w oko z problematyką seksualną, że tworzy się z tego doświadczenie zupełnie swoiste. Zgoda na to, że nie jest ono osobiste, ale «cudze», równo-

częściej jednak jest szersze, aniżeli jakiegokolwiek doświadczenie li tylko osobiste”<sup>77</sup>.

## PRZYPISY

1. Por. T. Styczeń, *Doświadczenie człowieka i świadczenie człowiekowi*, Znak 32(1980), s. 266; por. tenże, *Karol Wojtyła – Filozof*, w: W. Gramatowski, Z. Wilińska, *Karol Wojtyła w świetle publikacji*, Libreria Editrice Vaticana 1980, s. 26; por. tenże, *Karol Kard. Wojtyła: filozof spraw ludzkich*, Summarius 7(1978), s. 18.

2. Por. Kard. K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, RF 17(1969), z. 2, s. 12.

3. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 12.

4. Por. Kard. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, RF 24(1976), z. 2, s. 7.

5. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 12.

6. Tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 15.

7. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 13.

8. Por. tamże, s. 12.

9. Tamże, s. 9.

10. Tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 20.

11. Por. J. Gałkowski, *Pozycja filozoficzna kard. K. Wojtyły*, RF 29(1981), z. 2, s. 78.

12. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 13.

13. Tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 15.

14. Por. tamże, s. 13-14.

15. Tamże, s. 14.

16. Tamże, s. 15.

17. Por. T. Styczeń, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, Lublin 1972, s. 114-115. Autor na tle krytyki fenomenologicznej koncepcji doświadczenia moralnego przedstawia własną realistyczną koncepcję doświadczenia. Cechami charakterystycznymi doświadczenia ujętego realistycznie są: bezpośredniość kontaktu poznawczego, egzystencjalna transcendencja przedmiotu i jego konkretność.

18. W 1970 r. w KUL miała miejsce dyskusja naukowa nad studium kard. K. Wojtyły *Osoba i czyn*. Głosy z tej dyskusji zostały opublikowane w ACr 5-6(1973/74), s. 49-272. Umieszczone w tym przypisie cytaty i oznaczenia stron odnoszą się do tego numeru *Analecta*. Problem doświadczenia był poruszany przez wielu dyskutantów. J. Kalinowski i M. Gogacz kwestionują empiryczny punkt wyjścia w filozofii osoby. S. Kamiński uważa, że „zbyt poszerza się zakres tego, co nazywa się doświadczeniem, (...) budzi opór uznanie każdego doświadczenia za jakieś rozumienie przedmiotu doświadczenia ...” (s. 75). M. Jaworski określa kard. K. Wojtyły koncepcję doświadczenia jako realistyczną i mówi o dalszym „uzdrowieniu” doświadczenia przez Ks. Kardynała (s. 104-105). Podobnie stwierdza A. B. Stępień „(...) akt doświadczenia jest tu [w studium *Osoba i czyn* – przyp. H. N.] pojęty słusznie jako czynność zmysłowo-intelektualna, wobec tego podział na czynności zmysłowe i intelektualne, w tej koncepcji został zakwestionowany. Każdy akt spostrzeżenia ludzkiego jest czynnością zmysłowo-intelektualną i tradycyjny (ostry) podział między czynnościami zmysłowymi i intelektualnymi do aktu spostrzeżenia ludzkiego nie pasuje” (s. 154).

19. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 21.

20. Tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 13.

21. Por. J. Gałkowski, *Pozycja filozoficzna kard. K. Wojtyły*, dz. cyt., s. 78; por. także A. B. Stępień, *Fenomenologia tomizująca w książce „Osoba i czyn”*, ACr 5-6(1973/74), s. 154.

22. Kard. K. Wojtyła, *Słowo końcowe*, ACr 5-6(1973/74), s. 258.

23. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 35.

24. Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 12.

25. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 33-37.
26. Zdaniem A. B. Stępnia autor *Osoby i czynu* zbyt swobodnie operuje terminem „świadomość” wiążąc z nim, w różnych kontekstach, różne znaczenia. Problematyczny jest, jego zdaniem, stosunek poznania do wiedzy w kard. K. Wojtyły koncepcji świadomości. Trudno bowiem mówić o nie uświadomionym poznawaniu czy nie uświadomionym poznaniu. Problematyczny jest również intelektualny charakter świadomości. Brak komentarza, odnośnie do tego stwierdzenia nasuwa pytanie: czy w takim razie z góry odrzuca się świadomość zwierząt? Por. A. B. Stępień, *Fenomenologia tomizująca*, dz. cyt., s. 154-157; por. tenże, *Kilka uwag o świadomości*, RF 19(1971), z. 1, s. 129-130.
27. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 46.
28. „Wyrażenie «ja» zawiera właściwie więcej niż «suppositum», zawiera bowiem podmiotowe przeżycie podmiotowości, a implikuje przedmiot będący podmiotem (czyli podmiotowość w znaczeniu przedmiotowym i ontologicznym – to właśnie oznacza «suppositum»)”. Tamże, s. 47.
29. Tamże, s. 48.
30. Tamże, s. 46.
31. Tamże.
32. Tamże, s. 47.
33. Por. tamże, s. 39, 49.
34. Por. tamże, s. 68-69.
35. Tamże, s. 57.
36. Por. tamże, s. 240.
37. Por. tamże, s. 238.
38. „Poprzez spontaniczną wrażliwość na wartość potencjalność emocywna dostarcza też szczególnego jakby tworzywa dla woli. Wola bowiem przez rozstrzygnięcie czy wybór stanowi zawsze określoną umysłowo odpowiedź na wartość. W przeżyciach emocywnych tego umysłowego określenia brak”. Tamże, s. 243.
39. „Tutaj spróbujemy uwolnić wyraz «wrażliwość» od tych domieszek znaczeniowych, aby mógł oznaczać specjalną dla człowieka właściwość czuć i odczuć, które albo same w sobie stanowi pewną funkcję poznawczą, albo przynajmniej w funkcji takiej uczestniczy”. Tamże, s. 250.
40. Tamże, s. 249-250.
41. Tamże, s. 250.
42. „Czucie bowiem czy też odczucia są skierowane intencjonalnie właśnie do wartości, jak to można było stwierdzić już w analizie czuć cielesnych, (...) każde inne czucie jest skierowane do jakiegoś faktu we własnym podmiocie lub poza jego obrębem, zawsze jednak z owym «nachyleniem ku wartości» (...)”. Tamże, s. 251-252.
43. Tamże, s. 252.
44. Tamże, s. 248.
45. Tamże.
46. Por. tamże, s. 256.
47. Por. tamże, s. 163.
48. „Kiedy stwierdzamy, że jest ona [samorzutna sprawczość psychiki – przypis H. N.] samorzutna czy też spontaniczna, chcemy przez to również wskazać na dynamiczną niezależność od właściwej sprawczości osoby, czyli od samostanowienia. Kiedy człowiek przeżywa różne uczucia czy namiętności, uświadamia sobie bardzo często z wielką wyrazistością, że to nie on działa, ale że coś w nim się dzieje, a nawet więcej jeszcze, że dzieje się wówczas coś z nim: jakby nie był panem siebie, jakby stracił panowanie nad sobą lub nie mógł go uchwycić”. Tamże, s. 263-264.
49. Por. tamże, s. 269.
50. A. B. Stępień, analizując problem doświadczenia wartości, stwierdza, że ani doznawanie treści emocjonalnych, ani przeżywanie nastrojów, ani żywienie aktów uczucia nie dostarczają wprost informacji o wartości. Uczucia nie pełnią funkcji poznawczej wprost i samodzielnie, ale wtórnie i pośrednio. Por. A. B. Stępień, *Z problematyki doświadczenia wartości*, ZN KUL 23(1980), nr 1, s. 37-38.
51. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 262.

52. Kard. K. Wojtyła, analizując problem emotywności i funkcji poznawczej czuć (odczuć), zaznacza, że przeprowadza tę analizę pod kątem integracji osoby w czynie, nie wnikając szczegółowo w zagadnienia teoriopoznawcze związane z tym problemem. Por. tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 250, 252.
53. Por. tamże, s. 252, 272.
54. Tamże, s. 149.
55. Tenże, *Problem teorii moralności*, dz. cyt., s. 219.
56. J. Gałkowski, *Pozycja filozoficzna...*, dz. cyt., s. 79.
57. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 20.
58. Tamże.
59. Por. Kard. K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 17.
60. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 72.
61. Tamże, s. 73.
62. Tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 17.
63. Por. tamże, s. 16.
64. Por. tamże, s. 17; por. tenże, *Problem teorii moralności*, dz. cyt., s. 230.
65. Tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 16.
66. Tamże, s. 17.
67. Tamże, s. 23.
68. Tamże, s. 24.
69. Podobne rozróżnienie stosuje T. Styczeń w artykule *Doświadczenie moralności*, w: *Logos i ethos*, Kraków 1971, s. 327-355 oraz w pracy: *Problem możliwości etyki*, dz. cyt., s. 130-155. A. B. Stępień w recenzji rozpraw filozoficznych zawartych w *Logos i ethos* kwestionuje proponowane przez T. Styczeń rozróżnienie między „doświadczeniem moralności” a „doświadczeniem moralnym”. Nie podaje jednak argumentów. Por. A. B. Stępień, *Recenzja książki „Logos i ethos”*, RF 21(1973), z. 1. s. 87-90.
70. Kard. K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, dz. cyt., s. 18.
71. Por. tamże, s. 18.
72. Tamże.
73. Tamże.
74. Tamże.
75. Tamże.
76. Tamże.
77. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność* (wyd. III), Lublin 1982, s. 17.